

„Gazeta Wyborcza” odkrywa trudy pracy górników

27 listopada 2016

Reporterka „Gazety Wyborczej” postanowiła przekonać się, jak naprawdę wygląda praca górników, którzy wiele lat byli atakowani przez media Agory jako „roszczeniowe nieroby”. Okazało się, że praca ta jest niezwykle trudna, a samo wytrzymanie pod ziemią jest niełada wyzwaniem.

Ewa Furtak na początku tekstu „Praca pod ziemią? Trudno o cięższą. Odwiedzieliśmy kopalnię Silesia” zaznacza, iż jej rodzinne okolice nie miały zbyt wiele wspólnego z górnictwem, ponieważ pochodzi ona z Bielska-Białej. Stąd uważała, iż praca górnika jest tak samo ciężka, jak wykonywanie zawodu policjanta, lekarza czy budowlańca. Przyjeżdżając do kopalni Silesia w Czechowicach-Dziedzicach dziennikarka musiała zmienić specjalnie przygotowany strój, bowiem z powodu zagrożenia metanem pod ziemią nie można zejść w ubraniach z tworzyw sztucznych, które mogą zaiskrzyć. Poza bluzami i flanelowymi koszulami, górnicy i osoby chcące zejść na dół muszą założyć kilkukilogramowe aparaty ucieczkowe z tlenem.

Dziennikarce „Wyborczej” problemy sprawiał sam ubiór, jednak pod ziemią przekonała się jeszcze bardziej, iż praca górnika jest ekstremalnie ciężka. Z opisu wynika, iż sam zjazd windą może powodować panikę, natomiast jeszcze gorzej jest już w samym chodniku. Choć niektóre jego fragmenty przywitały reporterkę przyjemnym chłodem, to najczęściej pod ziemią jest bardzo gorąco, a w wielu miejscach idzie się przez błoto, z którego trudno oderwać nogi. W tych warunkach, w razie wybuchu pyłu węglowego lub metanu, górnicy mają więc niewielkie szanse na przeżycie.

Tekst kończy się stwierdzeniem dziennikarki, iż największą ulgę poczuła wracając już na powierzchnię, a prysznic nie zmył

z niej do końca całego brudu, który przylepił się do niej w kopalni. Najciekawszy jest jednak fakt, iż ponad 25 lat pracownikom największych mediów w Polsce zajęło sprawdzenie, jak naprawdę pracuje się pod ziemią. Z pewnością nie zrekompensuje to jednak górnikom tak długiego czasu obrażania ich pracy i napuszczania na nich reszty społeczeństwa.

Na podstawie: Wyborcza.pl

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)